

Jan Herman

Felieton - Moja Polska

Potrzebny jest Polsce podręcznik, stawiający na nogi rozmaite polskie wyobrażenia, odkłamujący Polakom zarówno ich Historię, jak też ich Tożsamość wywiedziona z realiów, dziś nazwalibyśmy je „geopolitycznymi”. Tymczasem Polska jest kuźnią nieliczonych mitów o sobie samej. Niektóre z tych mitów trącają już o objawy paranoi. Paranoja: usystematyzowane urojenia, najczęściej prześladowcze i oddziaływania, rzadziej wielkościowe lub inne, urojenia paranoiczne są osądami, które są możliwe do zaistnienia, urojenia paranoiczne są usystematyzowane, a w wyrażanych urojeniowo treściach występuje spójność (por: Pedia).

Wybrałem dziesięć „filarów” polskiej paranoi.

-□□□ **Polska wciąż od nowa rośnie w siłę gospodarczą i militarną;**

Tymczasem żyjemy w kraju dostarczającym światu pół-darmo i niepartnersko głównie siłę roboczą i innowacyjność oraz sprawiającym różne kłopoty, niepewnym i nieobliczalnym. Gospodarczo jesteśmy nie-innowacyjnym echem potęg patentowych i produkcyjnych, rynkiem zbytu, w tym eksperymentów, a militarnie przyjmujemy na przechowanie wtórnej jakości sprzęt i podstawiamy się jako poligon dla obcych wojsk, w ten sposób poważnie zasilamy obce budżety.

-□□□ **USA zbawcą świata, a już na pewno Polski;**

Tymczasem stanowimy kolonię globalnego kapitału (części kontrolowanej przez USA), i podporządkowani jesteśmy właściwej dla tego dominium polityce globalnej. Europa Środkowa stanowi dla tego kapitału żer i pole eksperymentów, ćwiczonych-doskonalonych tu na potrzeby globalnej metropolii-hegemonii. W przypadku zagrożenia dla USA – cały nasz region zostanie „rzucony z sań” jako przeszkoda dla agresora („enemy”) i „leżący policjant” Europy.

-□□□ **Rosja od zawsze dybie na Polskę;**

Tymczasem Rosja uświadomiła sobie istnienie Rzeczypospolitej jako realnego sąsiada – w okresie Smuty, kiedy konkretna grupa magnatów polskich zasadziła się na „schedę” po Rurykowiczach, wbrew interesom unijnego (wielko-litewskiego) partnera. Dla kraju zasobniejszego, szerszego terytorialnie i potężniejszego politycznie – mogliśmy być dla Rosji sojusznikiem-podnóżkiem albo natrętnym insektem. Ostatnio stawiamy na tę drugą rolę, z fatalnym dla nas skutkiem.

-□□□ **Komunizm w Polsce był i ją zniszczył;**

Tymczasem komunizm – jako ustrój, gdzie samorządność obywatelska i kolektywna zaradność gospodarcza wypychają Państwo (urzędy, organy, służby, legislatura) na margines spraw publicznych – na pewno nie gościł ani w Polsce, ani w ZSRR zwanym – nieprawdziwie – Krajem Rad. Dominował tu (i tam) ustrój „karbowego”, nieco „poprawiony” przez religijność

chrześcijańską i „oswojony” z post-romańską Garnizonią (feudalne faktorie w symbiozie z magnackimi fortami).

-□□□ Unia Europejska jest podejrzanym tworem;

Tymczasem – śladem germańskiej Rzeszy, dominującej przez wieki w Europie poza śródziemnomorskim południem – Europa tworzyła między-państwowe Symmachie zadaniowe, doraźne, pod dyktando kilku dynastycznych potęg magnacko-królewskich, opartych na państwowości autorytarnej łagodzonej przez kiście rozmaitych Rad. Sama zaś UE oparta jest na podwalinach Großdeutschland wniesionych do Traktatów Rzymskich przez nazistowskiego prawnika.

-□□ Islam to korporacja terrorystyczna;

Muzułmanie są odłamem duchowej kultury czerpiącej z monoteizmu, „poprawionej” przez najprostsze z możliwych kanony „social-agreement”, później konsekwentnie pustoszonej przez wybujałe interesy lokalnych mocarzy Bliskiego Wschodu i Arabii. Są wyczuleni na objawy wiarołomstwa (odstępstwa od „social-agreement”), stąd ich porywczność wobec wiarołomców, którymi okazywali się wobec nich najczęściej Europejczycy/Amerykanie/Żydzi.

-□□ Węgry to kraj polskich bratanków;

Romantyzm stosunków polsko-węgierskich opiera się na odległo-sąsiedzkiej wspólnocie doświadczeń średniowiecznych (między żywiołem germańskim i rosyjskim), reprodukowanej obecnie w formule Grupy Wyszehradzkiej, a w okresie międzywojennym (słabiej) przez podobną dla obu krajów rolę „państw przejściowych” powołanych jako bufor między światem europejskim a „bolszewią”, która utopiła w rewolucji nadzieje Brytanii na kolonizację Rosji.

-□□□ Polska odwiecznym przedmurzem chrześcijaństwa;

Chrześcijaństwo zakotwiczyło w Polsce jako wynik zimnej kalkulacji Piastów, rywalizujących z Germanią o podmiotowość w Europie post-romańskiej. Apogeum tej podmiotowości – to religijno-misyjna wizyta Ottona III w Gnieźnie (marzec 1000 r.), przez Polaków propagowana jako dowód potęgi na miarę niemiecką, przez Niemców zaś – jako próba ustanowienia „marchii pan-słowiańskiej”, jednej z czterech (Sclavinia, Germania, Galia i Roma). Polska w tej sprawie – zawiodła.

-□□□ Demokracja to rządy prawa i porządek;

Cztery „optyki demokratyczne” to (a) helleńska Symmachia samorządnych powiatów, (b) rzymska Garnizonia stawiająca prawo powszechne ponad partykularyzm, (c) germański Reich polegający na obieraniu „rzecznika-Kaisera” przez reprezentacje różnorodnych przekrojów społecznych oraz (d) roszczeniowo-flibustierska formuła samoobrony i dobrowolnych-oddolnych batalii zaczepnych uzupełniających „budżet-lupy”. W Polsce dominuje „mikst” formuły „d” z formułą „b”.

-□□□ Polska kultura współtworzy Europę;

Europa sama siebie postrzega jako produkt germańskiego oporu przeciw okupacji rzymskiej, wyzwolenia Galii, Germanii, Brytanii, Iberii, na koniec samej Italii – w drodze przejęcia i przyswojenia instytucji rzymskich. Polska wraz Europą Środkową postrzegana jest w Europie „właściwej” jako ta, która się „dosiadła”, dostarczając Zachodowi tego samego, czego dostarcza dziś Ameryce. Drenowanym od wieków Polakom wmawiana jest rola chrześcijańskiego przedmurza i współgospodarza Europy.

Nie wszystko w naszych Dziejach wymaga nowego opisu, ale występuje u nas wyraźny głód Prawdziwej Narracji Historycznej, trzeźwej, pozbawionej ego-zadęć i pustawej, sztubackiej dumy z własnych klęsk i zaprzepaszczeń.

Jan Herman

Więcej:

<https://publications.webnode.com/news/polskie-paranoje/?fbclid=IwAR3PzHntny5NaPv10SHEvNj1uFJtNROtWYeC42yMXFLSBGOGKYCk0s-icZo>